

2007-08-22 22:03

Zacne Pany,

Wpierw zwięźle, a treściwie: potwierdzam, jak najbardziej, aktualność zaproszenia na najbliższy **piątek (24.08.)**, przybądźcie między 17.30 - 18.00 (sam wrócę z pracy prawdopodobnie niewiele wcześniej, więc pizza będzie na mur-beton :)

Co to przyszłych losów garstki zawadiaków błakających się w poszukiwaniu "błyskawicznego" guza (you're wellcome, Łukasz ;) wśród murów starego zamczyska, to przyznam szczerze - mam zagwozdkę.

Macieju. Przykro mi, iż podjąłeś taką decyzję, ale szanuję ją. Wolałbym oczywiście, byś miał przyjeżdżać w bliżej nieokreślonej przyszłości (oczywiście, zawsze jesteś mile widziany - nie zrozum mnie proszę źle!), przyjechał na najbliższą sesję i ją wspólnie dokończył.

Chciałbym pozostawić Twojej postaci sposobność włączania się do akcji w miarę Twoich możliwości uczestnictwa - i mam nawet na to pomysł, jednak, z czym sobie na razie poradzić nie potrafię, to pytanie: jak Croy ma dokończyć przygodę?

Rozmyślałem nad tym i nie widzę zbyt wielu wyjść - poza Twym uczestnictwem, oczywista. Pozostaje mi, jako MG, jedynie "opowiedzieć" niejako dalsze losy Croya, podczas zdobywania kapłańskiej fortecy. Chciałbym, by wciąż był nieocenionym wsparciem drużyny - jakim jest i czemu nikt nie zaprzeczy - jednocześnie unikając, w miarę możliwości, "niebezpiecznych zrządzeń losu" podczas ewentualnych potyczek, czy pokonywaniu przeszkód (tzn.: "...Cóż, Maćku, nie było Cię, prawda... A wyszło na to, że Croy zamykał szyk, a ten cholerny kapłan - diabli nadali takie rzuty kostką! - zaatakował ariergardę i... Rozumiesz, same krytyki! Wiesz, zawsze możesz bronić się jeszcze lewą ręką. A chodzić? Hmm... może krzepki pół-ork mógłby nosić kadłub Croya przywiązany do pleców? Co Ty na to? Będa Ci mówili, gdzie bić, bo wszak straciłeś wzrok... :/...") Nie chciałbym zastać tak mojej postaci.

Obiecuję, że będę się starał o niego dbać! A jeśli kości dopomogą, to wiedz, że Croy będzie czekał na wieści od swych wiernych towarzyszy, zawsze gotów iść im z pomocą (o własnych nogach :).

Pozdrawiam Was i do zobaczenia niebawem!

Łodyn

----- Original Message -----

From: [REDACTED]
To: [REDACTED]
Cc: [REDACTED]
Sent: Sunday, August 19, 2007 8:25 PM
Subject: Re: Re: Odp: Potwierdzeni

Cholera, to jeden dryblas, za którego plecami można było się schować się wykręcił. Nie zostawiajcie biednego, chudego maga na pastwę grubych śmierdzieli. :)

Macieju! Następnym razem będziemy udawać, że byłeś z nami przez cały czas!

Pozdrowienia!

M

----- Wiadomość Oryginalna -----

Od: [REDACTED]
Do: [REDACTED]

Kopia do: [REDACTED]

Data: 15 sierpnia 2007 9:29

Temat: Re: Odp: Potwierdzeni

- > Hej! Ja poki co nie potwierdzam swojej obecności. Mialem trochę wydatków
- > i wolalbym teraz nie jechać, więc raczej mnie nie będzie. Zobaczcie jak
- > wyjdzie następnym razem. Poki co życze super zabawy i do usłyszenia :)
- >
- > Maciek.
- >